

Aldona Pobjewska

Biologiczne „a priori” człowieka według ewolucyjnej teorii poznania*

1. Dwie „ewolucyjne teorie poznania”

Nazwą „ewolucyjna teoria poznania” są określane dwa programy badawcze¹. Pierwszym jest biologiczna teoria genezy ludzkiego aparatu poznawczego. Przedmiot jej analizy² stanowi morfologia i funkcja aparatu światobrazu człowieka, postrzeganego jako system organiczny³. Ujmuje ona ten aparat jako produkt filogenezy, czyli realnego procesu ewoluowania *homo sapiens* z jego zwierzęcych przodków. Przedstawicielami powyższego stanowiska są K. Lorenz, F. Wuketits, R. Kaspar, R. Riedel, G. Vollmer. W drugim przypadku chodzi o pogląd w kwestii rozwoju nauki, który przyjmuje, że jej historia przebiega analogicznie do ewolucji biologicznej, tzn. według modelu zmiany i selekcji. Tu należą przede wszystkim teorie wiedzy K. Poppera oraz S. Toulmina.

Liczni autorzy, w tym twórcy obu koncepcji Popper i Lorenz, wskazują na następujące zbieżności między tymi zapatrywaniami⁴. Otóż zajmują się one problemem wzrostu wiedzy ludzkiej. Podkreślają przy tym progresywny i ewolucyjny charakter zmian. Opowiadają się za kontynuacją między poznaniem zwierzęcym i ludzkim, a z ciągłości tej próbują wyprowadzić konsekwencje

* Tekst ten został przedstawiony w formie referatu w grudniu 1992 r. na seminarium prof. J. Niznika „Pogranicza epistemologii” w Szkole Nauk Społecznych przy IFiS PAN.

¹ Por. E.M. Engels: *Erkenntnis als Anpassung? Eine Studie zur Evolutionären Erkenntnistheorie*. Frankfurt/Main 1989, s. 37.

² K. Lorenz: *Gestaltwahrnehmung als Quelle wissenschaftlicher Erkenntnis*. W: tenże: *Über tierisches und menschliches Verhalten*. T. 2. München 1965, s. 258.

³ Lorenz w tytułowej metaforze swojej głośnej książki nazywa tak ujmowany aparat poznawczy „odwrotną stroną zwierciadła”. (K. Lorenz: *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*. Warszawa 1977. Tytuł oryginału: *Die Rückseite des Spiegels. Versuch einer Naturgeschichte menschlichen Erkennens*. München 1973, dalej jako *Rückseite...*).

⁴ Por. K.R. Popper, K. Lorenz: *Die Zukunft ist offen*. München 1985.

teoriopoznawcze. Mechanizm „prób i błędów” uznają za drogę do zdobycia wiedzy.

Te i inne paralele zachodzące między omawianymi poglądami zacierają fakt, że są to nie tylko różne, ale i niezależne od siebie stanowiska. Można się bowiem opowiadać za jednym z nich nie przyjmując drugiego⁵. Inny jest bowiem ich przedmiot badań: w pierwszym przypadku ewolucja organów i funkcji aparatu poznawczego, czyli sfera faktów; w drugim – ewolucja teorii naukowych, zatem sfera sądów. Opowiadają się również za odmiennym obrazem ewolucji. O ile biologiczna teoria poznania przyjmuje neodarwinowski jej model – z centralnymi kategoriami replikacji, dziedziczenia informacji genetycznej, mutacji i rekombinacji oraz selekcji naturalnej, to w ewolucyjnej teorii nauki te pojęcia nie występują, trudno więc uznać założony przez nią model rozwoju za darwinowski. Ponadto w swoich nazwach inaczej używają przymiotnika „ewolucyjna”: jedna dla zaznaczenia, że zajmuje się produktem biogenezy, który niezmiennie w dalszym ciągu podlega jej prawom; druga do podkreślenia analogii zmian zachodzących w biogenezie i rozwoju nauki.

W niniejszym tekście zajmuję się wyłącznie biologiczną ewolucyjną teorią poznania⁶. Jest ona mało znana polskiemu czytelnikowi, chociaż w niemieckojęzycznym obszarze Europy należy do najczęściej dyskutowanych interdyscyplinarnych tematów ostatnich dwudziestu lat⁷. Podejmuję tu problem statusu teoretycznego kluczowej dla EE idei biologicznego „*a priori*”. Na początku przedstawiam wymienioną ideę wraz z jej tłem teoretycznym, którym jest swoście ujęta ewolucyjna ontologia, jak również rolę, jaką ona pełni w EE. Następnie odnoszę koncepcję owego „*a priori*” do poglądów aprioryzmu funkcjonujących w filozofii. Na koniec zastanawiam się, jakich zabiegów dokonuje się w teorii, która usiłuje rozwiązywać kwestie związane z poznaniem odwołując się do biologicznego „*a priori*”.

2. Filogenetycznie *a posteriori* – ontogenetyczne *a priori*

EE należy do tych koncepcji, które występują przeciwko klasycznemu empiryzmowi angielskiemu i jego epigonom, a tezę, iż „Nie ma niczego w umyśle, czego nie było w zmysłach” uważa za jedną z największych pomyłek w historii teorii poznania. Sama utrzymuje, że podmiot nie przypomina *tabula rasa* i w indywidualnym akcie kognitywnym doznanie zmysłowe nie tworzy początku poznania, lecz sygnał do uruchomienia wiedzy, w którą wyposażony jest subiekt. Przywodzi to na myśl platońską teorię anamnezy, poznanie jest tu właściwie

⁵ G. Vollmer: *Was Evolutionäre Erkenntnistheorie nicht ist*. W: R. Riedl, F. Wuketits (red.): *Die Evolutionäre Erkenntnistheorie — Bedingungen, Lösungen, Kontroversen*. Berlin 1987, s. 144.

⁶ Dalej w tekście oznaczana skrótowo jako EE.

⁷ E.M. Engels: *Erkenntnis als Anpassung?*, wyd. cyt., s. 11.

rozpoznawaniem okoliczności, o których wiedza tkwi już w osobniczym aparacie kognitywnym. Do kluczowych i specyficznych przekonań EE należy teza, że część⁸ tej wiedzy jest wrodzona indywiduum, a więc niezależna od jego jednostkowego doświadczenia, stanowi zatem – według EE – ontogenetyczne *a priori*, przy czym wrodzoność ma charakter biologiczny, jest informacją nabytą w doświadczeniu gatunku i przekazywaną dziedzicznie – EE odczytuje ją jako filogenetycznie *a posteriori*⁹.

U źródeł dwudziestowiecznej EE, co dostrzegają również jej przedstawiciele¹⁰, stoi nowoczesna etologia. Ona bowiem uchodzi za tę dyscyplinę, na gruncie której zostało sformułowane założenie o wrodzonym komponencie wszelkich działań istot żywych, w tym człowieka¹¹. EE przejmując od etologii również ewolucyjną interpretację owej wrodzoności stworzoną przez jednego z czołowych etologów Konrada Lorenza, który obecnie uchodzi za ojca współczesnej EE. Ujmuje on ewolucję w sposób systemowy i w odwołaniu do niej tłumaczy zarówno genezę tego, co wrodzone, jak i jego sensowność biologiczną. Mianowicie, stanowi ono przystosowanie, które na gruncie jego poglądów jest zarazem poznaniem.

Dla modelu ewolucji przyjętego przez Lorenza specyficzne jest bowiem to, że zachowując centralne dla ewolucjonizmu syntetycznego kategorie: równowagi między populacją a środowiskiem, selekcji naturalnej i przystosowania, wprowadza jeszcze pojęcie wiedzy. Zdaniem Lorenza, życie i jego ewolucja są procesami poznawczymi¹². Wyraża się to w zasadach funkcjonowania mechanizmu selekcji naturalnej, który tworzy gra dwóch czynników: środowiska i konkurencji. Otóż z nieustannie generowanych przez życie mutacji, a w ich konsekwencji form fenotypowych, preferowane są te, u których zaszła zmiana genetyczna zawierająca dodatkową informację o środowisku, czyli dodatkową wiedzę. Osobnik taki lepiej wykorzystuje otoczenie i dzięki temu może się rozmnażać intensywniej niż jego pobratymcy¹³. Zatem wzrost zasobu wiedzy systemu

⁸ G. Vollmer: *Evolutionäre Erkenntnistheorie*. W: „Information Philosophie” 1984, s. 10 (dalej jako EE – prezentacja).

⁹ G. Vollmer: *Mesokosmos und objektive Erkenntnis — Über Probleme, die von der Evolutionären Erkenntnistheorie gelöst werden*. W: tenże: *Was können wir wissen? T. 1. Die Natur der Erkenntnis. Beiträge zur Evolutionären Erkenntnistheorie*. Stuttgart 1985, s. 70 (dalej jako *Mesokosmos...*); tenże, *Kant und Evolutionäre Erkenntnistheorie*. W: jak wyżej, s. 181 (dalej jako *Kant...*).

¹⁰ G. Vollmer: *Mesokosmos...*, wyd. cyt., s. 67.

¹¹ Wnikliwsze badania wykazują, że teza o wrodzonym „a priori” tkwiącym u podstaw wszelkich działań istot żywych stanowi fundament tzw. *Umweltlehre*. Koncepcję tę zaprezentował w 1909 roku w swojej książce *Umwelt und Innenwelt der Tierre* Jacob von Uexküll. (Por. A. Pobjowska: *Die Subjektlehre Jacob von Uexküls*. „Sudhoffs Archiv”. T. 77, 1993/1) Natomiast początek etologii szkoły Lorenza-Tinbergena przypada na lata trzydzieste naszego wieku.

¹² K. Lorenz: *Die Rückseite...*, wyd. cyt., s. 33.

¹³ K. Lorenz: *Evolution and Modification of Behavior*. London 1966, s. 7; tenże: *Die Rückseite...*, wyd. cyt., s. 15.

żywego pociąga za sobą przyrost energii wyrażający się w zwiększeniu liczebności potomstwa. Rezultatem tego są nie tylko dalsze profity ekonomiczne, tj. rozprzestrzenianie się populacji, ale i większe prawdopodobieństwo, że w dużej liczbie osobników nowo powstałej generacji zajdzie następna korzystna zmiana genetyczna. Lorenz nazywa to zjawisko podwójnym pozytywnym sprzężeniem zwrotnym między zyskiem energii i informacji. W konkurencji z takimi liniami genetycznymi giną potomkowie osobników, którym nie zdarzyły się mutacje zawierające wiedzę o świecie.

Wszelkie przystosowanie zakłada według tej koncepcji wiedzę organizmu o warunkach zewnętrznych, którą wyraża on w cechach swojej budowy i charakterze zachowań. Owe cechy i działania są w pewnej mierze negatywnym środowiska, jego gipsowym odlewem, w takim sensie, w jakim płetwy ryby są odbiciem fizycznych właściwości wody, a kopyto zwierzęce cech stepu. Odejście od tego schematu „polityki rozwojowej” – wskutek nietrwałej równowagi systemu żywego – prowadzi do zniszczenia go. W rezultacie, zdecydowana większość własności anatomicznych i behawioralnych organizmów jest przystosowawcza. Należy podkreślić, że życie eksperymentuje w sposób nieuwarunkowany (mutacje powstają spontanicznie) i nieukierunkowany („nie wiedząc”, czy jego próby są adekwatne do środowiska¹⁴). Zatem środowisko pełni w filogenezie rolę wyłącznie selekcyjną, „pozwalając” żyć i rozmnażać się organizmom zaadaptowanym do niego, czyli dysponującym informacją o nim, a „skazując” na śmierć takie, którym tej wiedzy brakuje.

Zaprezentowany powyżej mechanizm ewolucji jest – według Lorenza – jedyny i powszechnie obowiązujący w świecie żywym. Doprowadził do powstania nie tylko królestwa roślin i zwierząt, ale i kultury, która jest również systemem żywym i jako taki posiada specyficzny dla siebie aparat poznawczy. Koncepcja ewolucji przestaje być tu – jak sądzę¹⁵ teorią naukową, a staje się teorią bytu.

Podsumowując krótko, przedstawiona koncepcja ewolucji, od której ewolucyjna teoria poznania bierze część swojej nazwy, stanowi jedno z jej niezbywalnych założeń. Tłumaczy bowiem genezę oraz funkcję struktur poznania ludzkiego, które EE uznaje za wrodzone. Przekonanie o ich istnieniu stanowi o swoistości tej koncepcji.

Zauważmy – poznanie w zarysowanej koncepcji ma inny sens i zakres, niż to się zwykle przyjmuje w filozofii. Obejmuje nie tylko świadome i metodyczne zdobywanie wiedzy, ale także wszelkie procesy związane z uzyskiwaniem przez system żywy informacji o środowisku, w tym te, które zachodzą głęboko poniżej progu świadomości – w genomie; a w refleksji biogenetycznej chodzi

¹⁴ K. Popper, K. Lorenz: *Die Zukunft ist offen*, wyd. cyt., s. 18–19.

¹⁵ Strukturę i mechanizmy rozwoju bytu według K. Lorenza przedstawiam szeroko w: A. Pobjowska: *Etologia a natura ludzka*. W: B. Tuchańska (red.): *Między sensem a genami*. Warszawa 1992, s. 129; jak również w: *Kosmos — człowiek — ekologia. Etologiczna diagnoza sytuacji człowieka w cywilizacji zachodniej*. „Pholia Philosophica — Acta Universitatis Lodzensis” 1993, s. 150 i nn.

wyłącznie o nie. Poznanie pojmuję się tu jako przystosowanie¹⁶. Jest ono wiedzą o realnym świecie, którą system żywy zużywa do polepszenia warunków swojej egzystencji, gdzie relacja między wiedzą a jej zastosowaniem jest konieczna. Wiedza ta wyraża się w cechach morfologicznych i zachowaniach systemów żywych. Tak interpretowane poznanie obejmuje odebranie, gromadzenie i przetwarzanie informacji o rzeczywistości oraz reakcję na nią. Toteż struktura poznawcza musi oprócz „ośrodka zawiadowczego” obejmować mechanizmy refleksyjne oraz efektywne. Całość tych zdolności tworzy, zdaniem Lorenza, tzw. aparat tworzący obraz świata, aparat światooobrazu (*Weltbildapparat*). Patrząc z perspektywy filogenetycznej aparat światooobrazu nie jest raz na zawsze określony, lecz posiada zdolności dalszej adaptacji, jest poznawczym. Natomiast w perspektywie osobniczej stanowi gotowe przystosowanie do konkretnych realnych danych – wiedzę, która pozwala indywiduum przeżyć jako przestrzeń fenomenalną wyłącznie ten fragment rzeczywistości, do którego zaadaptowali się jego genetyczni przodkowie, czyli owa wiedza umożliwia taki, a nie inny kontakt ze środowiskiem i w związku z tym taki, a nie inny jego obraz. Wiedza ta tworzy centrum podmiotowości, owo tytułowe biologiczne „a priori”.

Przedstawiciele EE pozostający na gruncie owej, powiedzmy, szerokiej wykładni poznania utożsamiają z wiedzą wrodzoną fenomeny, które można podzielić na trzy następujące grupy: budowa organów poznawczych (1), ich dyspozycje i sposób funkcjonowania (2), formy i kategorie doświadczenia (3).

Organami poznawczymi (1) są mózg, centralny system nerwowy i narządy zmysłów, a w szerszym znaczeniu należą tu wszystkie cechy cielesnej konstrukcji człowieka, które mają znaczenie dla poznania.

Organy poznawcze tworzą nie tylko podstawę materialną poznania, ale ich rozwój idzie w parze z rozwojem posiadanych przez nie zdolności (funkcji) (2), które decydują o naszych możliwościach poznawczych. Chodzi tu o takie funkcje jak postrzeganie, ocenianie, wnioskowanie, poznawanie¹⁷. (Fakt, że nie percypujemy zmysłowo pewnych danych, np. radioaktywności, a jednak możemy stwierdzić ich obecność pozazmysłowo, świadczy o wielopoziomowości naszych zdolności poznawczych.)

Dyspozycjami byłyby inteligencja, muzykalność, zdolności językowe i potrzeba mówienia, zdolność uogólniania, tworzenia klas i pojęć itp., ale również możliwość zaistnienia pewnych zjawisk, jak na przykład kręgu barw, czy tzw. nacechowania (*Prägung*). Ostatni z tych fenomenów dobrze obrazuje, że to, co wrodzone nie musi być gotowym, zamkniętym schematem zachowania (choć przedstawiciele EE uznają istnienie i takich, są to adaptacje modyfikacyjne), ale stanowi program,

¹⁶ K. Lorenz: *Der Abbau des Menschlichen*. München 1983, s. 48–51; polski przekład *Regres człowieczeństwa*. Warszawa 1986.

¹⁷ G. Vollmer: *EE — prezentacja*, wyd. cyt., s. 14.

według którego określone zachowania dojrzewają i który określa sposób reakcji organizmu na bodźce otoczenia (modyfikacje adaptacyjne)¹⁸.

Następną grupę fenomenów (3), które EE zalicza do wiedzy wrodzonej stanowią „wzory porządku” myślenia – jak nazywa je Riedl, a Lorenz określa mianem „wrodzonych nauczycieli”. Chodzi tu o formy i kategorie doświadczenia jak: czas i przestrzeń, przyczynowość, substancjalność, celowość. Jeden z bardziej znaczących przedstawicieli EE: Gerhard Vollmer wymienia tu jeszcze ocenianie, elementarne wnioskowanie typu *modus ponens*, podstawowe struktury językowe¹⁹. Nazywa je „hipotezami świata”, czy też „wrodzonymi ideami”²⁰.

Vollmer zaznacza, że wrodzone struktury znajdują się we wszystkich sferach duchowej aktywności człowieka, by wspomnieć o etyce²¹, estetyce, działaniach społecznych. EE ze względu na swoje zainteresowania koncentruje się na sferze kognitywnej.

Wrodzone struktury są zastane przez jednostkę, czynią – zdaniem EE – możliwym jej doświadczenie, a zarazem kształtują jego efekt, którego formy nie da się przewyżczyć przez pogładowość²². Procesy warunkowane przez owo „*a priori*” przebiegają zawsze bezkrytycznie, tzn. w ich obrębie nie zachodzi refleksja zwrotna. Fragment świata, który indywiduum ma opanować poznawczo dzięki „wrodzonym hipotezom”, Vollmer nazywa – analogicznie do niszy ekologicznej biologów – „niszą kognitywną”. Dla człowieka jest to „świat średniego wymiaru” – mezokosmos, a jego poznanie to poznanie mezokosmiczne. Obok niego Vollmer wyróżnia poznanie teoretyczne, tj. naukę, która nie podlega, jego zdaniem, wpływom biogenezy²³.

Wskazane powyżej ukształtowane w ewolucji struktury kognitywne stanowią owo ontogenetyczne *a priori*, gdzie „*a priori*” znaczy „niezależne od

¹⁸ Według Lorenza są to tzw. programy zamknięte i otwarte. (Por. A. Pobjewska: *Etologia a natura ludzka*, wyd. cyt., s. 134).

¹⁹ G. Vollmer: *Was können wir wissen?*, W: tenże: *Was können wir wissen?*, wyd. cyt., s. 19; tenże: *Mesokosmos...*, wyd. cyt., s. 112; tenże: *EE — prezentacja*, wyd. cyt., s. 6, 10, 12, 14.

²⁰ Vollmer deklaruje, iż nie zgadza się w pełni z K. Lorenzem co do sensu terminu „poznanie”. (G. Vollmer: *Evolution und Erkenntnis — Zur Kritik an der Evolutionären Erkenntnistheorie*. (Dalej jako *Zur Kritik...*) W: tenże: *Was können wir wissen?* T. 1, wyd. cyt., s. 293 i nn.) Różnica ta nie jest istotna w kontekście niniejszego tekstu. Owa deklaracja powoduje jednak, że określeniem „wrodzone struktury poznania” nie obejmuje Vollmer organów ciała. Choć inne jego wypowiedzi sugerują coś innego (por. G. Vollmer: *EE — prezentacja*, wyd. cyt., s. 14).

²¹ Por. G. Vollmer: *Über die Möglichkeit einer Evolutionären Etik.* „Conceptus” 1986, nr 49 (polski przekład: *O możliwości etyki ewolucyjnej*. W: „Folia Philosophica — Acta Universitatis Lodziensis” 1988, nr 6).

²² G. Vollmer: *Kant...*, wyd. cyt., s. 208.

²³ Na temat poznania mezokosmicznego i teoretycznego pisałam w tekstach: *Przeżycie a wiedza obiektywna. Realistyczny charakter wiedzy na gruncie ewolucyjnej teorii poznania*. „Studia Filozoficzne” 1989, nr 6, s. 173; *Hipotetyzm a wiedza obiektywna. O względnym charakterze uzasadnienia w nauce na gruncie realizmu hipotetycznego*. „Edukacja Filozoficzna” 1992, nr 14.

wszelkiego indywidualnego doświadczenia”²⁴ i jest dla EE wrodzoną wiedzą o świecie²⁵.

2.1. Znaczenie i plany funkcjonowania biologicznego „a priori”

Przedstawiony zarys biologicznego „a priori” człowieka, pozwala zrozumieć fundamentalne znaczenie tej idei dla EE. Wyznacza ona sposób rozwiązywania wielu istotnych dla tej koncepcji kwestii.

1. Stanowi podstawę (obok zasady stałości obowiązujących w procesie ontologicznym praw) swoistej jednorodności świata żywego²⁶, jest bowiem bazą tezy o materialnej ciągłości rzeczywistości organicznej: świata roślinnego, animalnego i ludzkiego. Uprawomocnia to refleksję nad człowiekiem w kontekście ewolucji.

2. Tworzy fundament antropologii określając sposób rozwiązania problemu relacji między tym, co wrodzone (naturalne), a tym, co nabyte (kulturowe) w człowieku. W perspektywie jednostki wrodzoność oprócz tego, że tworzy budulec kultury – jak było powiedziane w poprzednim punkcie – stanowi również warunek możliwości uczestnictwa indywiduum w kulturze, po wtóre – do pewnego stopnia określa formę owej kultury²⁷.

3. Określa wizję procesu poznawczego, który jest właściwie rozpoznawaniem okoliczności. Poznanie polega na rekonstrukcji a nie konstrukcji obrazu świata. Podmiot może sobie przyswoić wyłącznie te informacje, o których wiedzę posiada już przed aktem poznawczym²⁸.

3(a). Implikuje tezę o aktywności podmiotu w procesie poznawczym. Organiczne „a priori” pełni bowiem funkcję selektora i transformatora informacji o rzeczywistości, decyduje, co i jak poznajemy.

4. Użyta jest jako argument na rzecz realizmu poznawczego, ponieważ jakoby zespala analizę genetyczną poznania (która jest w tej koncepcji tożsama z teorią rozwoju bytu) z synchroniczną refleksją nad poznaniem. Ma stanowić ogniwo wiążące realizm ontologiczny z realizmem teoriopoznawczym²⁹.

²⁴ G. Vollmer: *Evolution der Erkenntnisfähigkeit*. W: *Was können wir wissen?*, wyd. cyt., s. 54.

²⁵ G. Vollmer: *Was können wir wissen?*, wyd. cyt., s. 40.

²⁶ Godne uwagi jest, że wraz z teorią ewolucji nastąpiło specyficzne „odwrócenie frontów” w sporze o wiedzę wrodzoną. W przeszłości, ci filozofowie, którzy byli rzecznikami jej istnienia, uważali, że wyróżnia ona człowieka spośród innych istot żywych. Starali się to zdezawuować przeciwnicy tej koncepcji: La Mettrie, a przed nim antyczni sceptycy. Natomiast po Darwinie wiedza wrodzona wpisuje człowieka w Naturę, czyni go kontinuum świata organicznego. (Por. L. Krüger: *Der Streit um das angeborene Wissen*. W: C. Niemitz (red.): *Erbe und Umwelt. Zur Natur von Anlage und Selbstbestimmung des Menschen*. Frankfurt 1987, s. 27; A. Pobjowska: *Kosmos — człowiek — ekologia*, wyd. cyt., s. 169).

²⁷ Por. A. Pobjowska: *Etologia a natura ludzka*, wyd. cyt.

²⁸ Por. A. Pobjowska: *Przeżycie a wiedza obiektywna. Realistyczny charakter wiedzy na gruncie ewolucyjnej teorii poznania*. „Studia Filozoficzne” 1989, nr 6, s. 173.

²⁹ Tamże.

Biologiczne „*a priori*” w wykładni EE funkcjonuje zatem w następujących planach³⁰. Jako struktura organiczna stanowi składnik bytu (punkty 1 i 2), posiada więc status ontyczny. Pełni również funkcję ontologiczną, ponieważ w pewnym zakresie służy jako narzędzie do budowania koncepcji bytu: struktury organiczne swoją budową „dają wskazówki” – twierdzi Vollmer³¹ – o charakterze cech realnych rzeczy, do których się przystosowały i do których się odnoszą (punkt 4).

W sferze poznawczej, rozumianej przez EE – jak wiemy – inaczej niż tradycyjnie, biologiczne „*a priori*” jest składnikiem poznania mezokosmicznego (np. krąg barw), wolno zatem powiedzieć, że ma status epistemiczny. Tworzy ono zarazem warunek możliwości zaistnienia tego poznania i nadaje mu kształt (punkty 3 i 4). To, co wrodzone jest zastane dla podmiotu poznającego, stanowi jego wyposażenie istniejące przed indywidualnym aktem poznawczym i niezależnie od tego aktu. „Wiedza” aprioryczna jest pierwotna w stosunku do empirycznej, gdzie pierwotność ta ma charakter typowo genetyczny. Aprioryczność jest co prawda warunkiem zaistnienia przedmiotu w świecie podmiotowym, ale egzystencja tak podmiotu, jak i przedmiotu ma charakter pozapoznawczy, oba istnieją jako równie realne rzeczy pozasubiektywnej rzeczywistości³².

Nie można natomiast przypisać „*a priori*” w interpretacji EE funkcji epistemologicznej. Jego konstytutywność odnosi się bowiem wyłącznie do poznania mezokosmicznego, natomiast nauka jest w stanie przewyższyć wrodzone uwarunkowania. („Obiektywnej rzeczywistości nie można zobaczyć, można ją poznać”³³.) Co prawda biologiczne „*a priori*” warunkuje zaistnienie nauki, po pierwsze – w banalnym sensie tego słowa: jest jej organicznym nośnikiem; po drugie – determinuje jej pojawienie się, nie określając jej formy³⁴. Jego konieczność nie jest jednak natury epistemologicznej, lecz ontologicznej. To ontologiczne funkcjonowanie „*a priori*” jest rezultatem jego uprzedmiotowienia, którego dokonuje EE: raz zostaje ono uprzedmiotowione, jako składnik bytu, dwa jako wyposażenie podmiotu ujętego przedmiotowo, tj. jako indywidualny podmiot empiryczny.

3. Idea biologicznego „*a priori*” a tradycja filozoficzna

Dochodzimy do pytania o stosunek przedstawionej koncepcji biologicznego „*a priori*” do aprioryzmu funkcjonującego w klasycznej teorii poznania.

³⁰ Analizę tę przeprowadzam według schematu pojęciowego zaproponowanego przez B. Tuchańską w pracy: *Aprioryzm a filozofia nauki*. Część I, maszynopis, s. 6; cz. II, s. 18–20.

³¹ G. Vollmer: *EE — prezentacja*, wyd. cyt., s. 8.

³² K. Lorenz: *Die Rückseite...*, wyd. cyt., s. 9.

³³ G. Vollmer: *Evolution und Erkenntnis — Zur Kritik an der Evolutionären Erkenntnistheorie*. W: tenże: *Was können wir wissen?*. T. I, wyd. cyt., s. 303.

³⁴ Por. A. Pobjewska: *Etologia a natura ludzka*, wyd. cyt., s. 139 i nn.

Odniesienie to jest utrudnione przez fakt, że terminu „aprioryzm” nie używa się w filozofii jednoznacznie. Wielu autorów nazywa aprioryzmem stanowisko, które przyjmuje istnienie wiedzy rozumowej, pierwotnej w stosunku do doświadczenia. Kontrowersje pojawiają się w związku z koniecznością wyodrębnienia w poznaniu pierwotności genetycznej i logicznej. Jedni mianem aprioryzmu określają stanowisko zarówno w sporze o drogę poznania, tzw. aprioryzm genetyczny (istnieje wiedza pochodząca z rozumu pierwotna do zmysłowej), jak i w sporze o metodę uzasadnienia wiedzy, tzw. aprioryzm metodologiczny (istnieje wiedza pierwotna w stosunku do poznania empirycznego, którą uzasadnia się racjonalnie)³⁵. Inni natomiast rezerwują ten termin wyłącznie dla poglądu metodologicznego³⁶. (W obu przypadkach „aprioryzm” jest synonimiczny z „racjonalizmem” określonym odpowiednią przydawką: genetyczny lub metodologiczny.)

Aprioryzm genetyczny i metodologiczny są odmiennymi stanowiskami w kwestii poznania. Odpowiadają na inne pytania: pierwszy: „jaką drogą zdobywamy wiedzę?” drugi: „jaką metodą ją uprawomocniamy?” i sytuują się w dwóch niesprowadzalnych do siebie perspektywach analizy poznania: genetycznej i synchronicznej³⁷. Do kwestii tej jeszcze wrócę.

3.1. Biologiczne „a priori” a aprioryzm metodologiczny

Już przy pobieżnym zestawieniu stanowisk, nie ulega wątpliwości, że pogląd EE w kwestii *a priori*, które ujmuje ona jako wiedzę wrodzoną, wyprzedzającą genetycznie akt poznawczy danego podmiotu, nie ma nic wspólnego z aprioryzmem metodologicznym, tzn. stanowiskiem dotyczącym problemu uzasadniania wiedzy. Mimo to adherenci EE nawiązują w różnych kontekstach do klasycznego aprioryzmu metodologicznego, jakim są poglądy Kanta. Po pierwsze, podkreślają, że obie koncepcje w myśl deklaracji ich twórców zakładają istnienie podmiotowej wiedzy apriorycznej, którą stanowią kognitywne struktury poznania poprzedzające jednostkowy akt poznawczy. Po wtóre – Vollmer upatruje główne zadanie EE w odpowiedzi na – jak twierdzi – filozoficzne pytanie, podejmowane również przez Kanta³⁸, a dotyczące podstawy zgodności podmiotowych struktur poznawczych – owej wiedzy apriorycznej – z przedmiotowymi, czy inaczej struktur subiektywnych z obiek-

³⁵ M. Hempoliński: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Wrocław 1987, s. 31 i nn.

³⁶ K. Ajdukiewicz: *Zagadnienia i kierunki filozofii*. Warszawa 1983, s. 47 i nn.

³⁷ Por. A. Pobjojewska: *Objektives Wissen und Apriorismus. Über Schwierigkeiten in der Erkenntnistheorie von Konrad Lorenz*. W: „Zeitschrift für Philosophische Forschung” 1986/2, s. 216 i nn.

³⁸ I. Kant: *Krytyka czystego rozumu*. T. 1. Warszawa 1957, B 166; G. Vollmer: *Evolutionäre Erkenntnistheorie. Angeborene Erkenntnisstrukturen im Kontext von Biologie, Psychologie, Linguistik, Philosophie und Wissenschaftstheorie*. Stuttgart 1975, s. 3; tenże: *Kant...*, wyd. cyt., s. 171.

tywnymi. Następnie ewolucjoniści porównują swoje rozwiązanie z Kantowskim³⁹ oraz widzą swoją koncepcję, jako jeden z etapów rozwoju teorii poznania od Kanta do współczesności⁴⁰. Chcąc pokazać, że wszelkie tego rodzaju porównania aprioryzmu Kanta z tzw. „biologiczną jego interpretacją” są nieporozumieniem, wskażę obecnie podstawę niewspółmierności tych koncepcji.

Należy do spraw powszechnie znanych, że *a priori* według Kanta pełni rolę wyłącznie epistemologiczną. Stanowi ono narzędzie umożliwiające i kształtujące wiedzę doświadczalną („...kategorie służą do umożliwienia poznania empirycznego”)⁴¹. Narzędzia te stanowią wyposażenie podmiotu poznającego, ale tak one, jak i subiekt, nie są określone przez Kanta ontologicznie, lecz wyłącznie epistemologicznie, tj. nie stanowią fragmentu bytu, ani nie służą do stworzenia teorii tego bytu⁴², lecz są prawidłami intelektu⁴³, jego funkcją⁴⁴. Dlatego też ich pierwotność w stosunku do przedmiotu ma, tak jak cała wykładnia poznania u Kanta, charakter czysto logiczny. Nie jest więc przypadkiem, że u Kanta nie pojawia się pytanie o genezę *a priori*, bowiem na gruncie jego refleksji nie daje się bez popadania w sprzeczność takiej kwestii postawić, „... gdyż – jak pisze Kant – właściwości tej wciąż potrzebujemy do wszelkich odpowiedzi i do wszelkiego myślenia przedmiotów”⁴⁵.

Nie będę rozstrzygała dylematu, czy utożsamienie *a priori* z „wrodzonym” mieści się jeszcze w horyzoncie interpretacji koncepcji, inaczej, czy tak zwana genetyczna wykładnia poglądów Kanta⁴⁶, stanowi wariant jego koncepcji, jak utrzymuje Windelband⁴⁷, czy też jest to dezinterpretacja, niezrozumienie, ponieważ te dwa pojęcia nie mają z sobą nic wspólnego, jak sądzą inni, na przykład R. Eisler⁴⁸, czy M. Scheler⁴⁹. Nie będę również zajmowała stanowiska w kwestii, czy Kanta można obarczyć odpowiedzialnością za powstanie teorii, które unifikują te dwie kategorie, co czynią niektórzy⁵⁰. Ograniczę się tylko do wyrażonej już powyżej opinii, że koncepcji *a priori* Kanta i biologicznego „a

³⁹ Por. K. Lorenz: *Kants Lehre vom Angeborenen im Lichte gegenwärtigen Biologie*. W: K. Lorenz, F.M. Wuketits (red.): *Die Evolution des Denkens*. München 1984.

⁴⁰ Książka stanowiąca wywiad rzekę z K. Lorenzem nosi tytuł: *Leben ist Lernen. Von Immanuel Kant zu Konrad Lorenz*. München 1981. (*Życie jest uczeniem się. Od Immanuela Kanta do Konrada Lorenza*).

⁴¹ I. Kant: *Krytyka czystego rozumu*, wyd. cyt., B. 148.

⁴² Por. B. Tuchańska: *Aprioryzm a filozofia nauki*, cz. II, s. 15 i nn.

⁴³ I. Kant: *Krytyka czystego rozumu*, wyd. cyt., B 145.

⁴⁴ Por. M. Siemek: *Idea transcendentalizmu u Fichtego i Kanta*, Warszawa 1977, s. 67.

⁴⁵ I. Kant: *Prolegomena*, Warszawa 1928, s. 129.

⁴⁶ Między innymi ten problem porusza H. Brands w: *Untersuchungen zur Lehre von den angeborenen Ideen*. Meisenheim/Glan 1977.

⁴⁷ W. Windelband: *Lehrbuch der Geschichte der Philosophie*. Tübingen 1935, s. 448.

⁴⁸ R. Eisler: *Wörterbuch der philosophischen Begriffe*. Berlin 1927, s. 49.

⁴⁹ M. Scheler: *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik*. Bern, München 1966, s. 96.

⁵⁰ Por. K. Popper: *Die beiden Grundprobleme der Erkenntnistheorie*. Tübingen 1979, s. 81 i nn.

priori” EE w ogóle nie można ze sobą zestawiać, są bowiem odpowiedziami na zupełnie różne kwestie. Punktem wyjścia Kanta jest fakt istnienia wiedzy i do tego faktu więcej nie wraca. Jego pytanie o zgodność kategorii podmiotowych z kategoriami doświadczenia nie traktuje o genezie tego stanu rzeczy, lecz postawione jest w perspektywie synchronicznej i chodzi w nim o kontekst uzasadnienia. Przedmiotem tego pytania są sądy i odpowiedź odwołuje się również do sądów, mianowicie sądów syntetycznych *a priori*.

Także EE wychodzi z faktu istnienia poznania, jeżeli jednak interpretuje problem zgodności struktur subiektywnych i obiektywnych jako pytanie o przystosowanie organicznych narządów aparatu kognitywnego i jego funkcji do parametrów środowiska, to jest oczywiste, że przedmiotem tej kwestii są nie zdania, lecz fakty świata fizycznego⁵¹. Również w odpowiedzi EE chce przywołać fakty, bowiem traktuje *a priori* po części jako strukturę organiczną⁵². Całe zagadnienie w wykładni EE zostaje zatem sprowadzone na płaszczyznę biologii i sformułowane następująco: dlaczego ma miejsce zgodność między organizmem a strukturami środowiska?⁵³ Jakie procesy prowadzą do zaistnienia owej zgodności? Chodzi więc o sprawę genezy rzeczzonego przystosowania. W takiej wersji interesujące nas zagadnienie nie ma żadnego teoriopoznawczego uprzywilejowania w stosunku do innych pytań o przystosowanie i jest równoważne z pytaniem: jak ptaki dochodzą do posiadania skrzydeł, zanim mają okazję użyć ich do latania⁵⁴.

Mówiąc krótko, pytanie „jak jest możliwe poznanie?” jest dla Kanta pytaniem o *quid juris* wiedzy teoretycznej, dla EE o genezę organów ciała i ich funkcji.

Należy zaznaczyć, iż zwolennicy EE nie twierdzą, że przyjęte przez nich pojęcie „*a priori*”, jest identyczne z Kantowskim. Przeciwnie, tak Lorenz, jak i Vollmer przyznają, że nie ma ono już Kantowskiego charakteru, zostają bowiem zniszczone lub naruszone jego podstawowe zasady – konieczności i powszechności⁵⁵, których nie daje się w żadnym wypadku utrzymać w odniesieniu do wiedzy. Vollmer podkreśla nieprzydatność Kantowskiego *a priori* z powodu jego

⁵¹ Wyraźnie zaznacza się tu różnica w rozumieniu terminu „wiedza” w tradycji filozoficznej i w EE.

⁵² Podkreślę, że teza o biologicznym „*a priori*” należy nie do sfery faktograficznej, lecz do wyposażenia teoretycznego koncepcji. Inaczej, biologiczne „*a priori*” nie jest faktem, lecz założeniem przyjętym do tłumaczenia pewnych faktów (np. zdolności).

⁵³ Zauważmy, że i na to pytanie EE nie udziela odpowiedzi. Stosując schemat wyjaśniania: „mamy właściwości poznawcze, bo inaczej byśmy nie przeżyli” daje funkcjonalny opis tych właściwości. Odpowiada zatem na pytanie „po co”, a nie „dlaczego organizm ma te właściwości?” Odpowiedź na to ostatnie wymaga odwołania się do skomplikowanych procesów przyczynowych, czego nie potrafimy dokonać. (Por. P. Bieri: *Evolution, Erkenntnis und Kognition. Zweifel an der evolutionären Erkenntnistheorie*. W: W. Lutterfelds (red.): *Transzendente oder Evolutionäre Erkenntnistheorie?*. Darmstadt 1987, s. 118).

⁵⁴ Por. K. Popper: *Die beiden Grundprobleme*, wyd. cyt., s. 87 i nn.

⁵⁵ K. Lorenz: *Kants Lehre...*, wyd. cyt., s. 95–96; tenże: *Die Rückseite...*, wyd. cyt. s. 19; G. Vollmer: *Zur Kritik...*, wyd. cyt., s. 304.

fikcyjności⁵⁶; utrzymuje, że sądy syntetyczne *a priori* w sensie Kanta nie istnieją⁵⁷. EE proponuje w zamian – jak się wyraża – „biologiczną lub genetyczną interpretację” stanowiska Kanta⁵⁸, czyli ujęcie *a priori* jako wiedzy wrodzonej. Rozwiązanie przedstawione przez EE jest możliwe zdaniem Vollmera dzięki przyjęciu, w odróżnieniu od Kantowskiej statycznej wizji poznania, jego ujęcia dynamicznego, jako procesu, co poszerza spektrum analizy wiedzy o perspektywę genetyczną. Ta nowa wykładnia poznania pozwala, twierdzi Vollmer, stawiać pytania nieobecne w koncepcji Kantowskiej, jak na przykład o pochodzenie *a priori*⁵⁹ i podkreśla ich sensowność z tego względu, że przynależą, obok pytań o względne uprawnomocnienie, do jedynie sensownych kwestii, mianowicie pytań o fakty⁶⁰.

Biorąc pod uwagę przedstawione rozważania staje się oczywiste, że koncepcja *a priori* Kanta i biologicznego „*a priori*” EE są stanowiskami w różnych kwestiach i przyjmują inną perspektywę badawczą – zatem odmienny jest przedmiot ich analizy i analizują go innymi narzędziami.

3.2. Biologiczne „*a priori*” a aprioryzm genetyczny⁶¹

Nie jest również oczywiste, czy stanowisko EE w sprawie tzw. „wiedzy” apriorycznej daje się zakwalifikować jako aprioryzm genetyczny w tradycyjnym jego rozumieniu, choć bez wątpienia obie te koncepcje posiadają wymiar genetyczny. Vollmer zalicza⁶² EE wraz z poglądami Piageta do tzw. epistemologii genetycznej, uznając, że o ile Piaget zajmuje się pochodzeniem wiedzy w ontogenezie, to EE czyni to odnośnie filogenezy⁶³. W zakwalifikowaniu EE do

⁵⁶ G. Vollmer: *Zur Kritik...*, wyd. cyt., s. 304.

⁵⁷ G. Vollmer: *Kant...*, wyd. cyt., s. 200.

⁵⁸ Tamże, s. 191.

⁵⁹ Tamże, s. 180 i nn.

⁶⁰ Tamże, s. 184.

⁶¹ Warto zauważyć, że aprioryzm genetyczny nie jest tożsamy z natywizmem, jak twierdzą niektórzy (Por. K. Ajdukiewicz: *Zagadnienia i kierunki filozofii*, wyd. cyt., s. 44), lecz ten drugi zawiera się w pierwszym. Można bowiem akceptować pierwotność pojęć w stosunku do wiedzy doświadczalnej i nie uznawać ich wrodzonego charakteru.

⁶² G. Vollmer: *Kant...*, wyd. cyt., s. 181.

⁶³ Wbrew temu, co sądzi Vollmer, nie wydaje się, że EE można uznać za koncepcję tego samego typu, co epistemologię genetyczną Piageta. Mimo takich zbieżności, jak odrzucenie tezy o czysto zmysłowym pochodzeniu wszelkiego poznania (J. Piaget: *Psychologia i epistemologia*. Warszawa 1977, s. 72), czy genetyczne potraktowanie poznania, różnice między nimi zdają się być generalne. Zaczynają się one już w sferze założeń obu koncepcji.

— Przyjmując one odmienne rozwiązania problemu „ciało — dusza”, EE zakłada teorię identyczności, Piaget paralelizm psycho-fizyczny. (Por. K. Zamiara: *Problemy metodologiczne specyfiki psychologii kognitywistycznej*. W: K. Zamiara (red.): *O kulturze i jej badaniu*. Warszawa 1985, s. 198 i nn.). W przeciwieństwie do drugiego, pierwsze z tych stanowisk warunkuje przedmiotowe nie zaś podmiotowe ujęcie poznania, wyklucza to mówienie o współczynniku indywidualności.

aprioryzmu genetycznego nie przeszkadza również fakt, że EE – jak to pokazałam powyżej – jest w istocie stanowiskiem przyrodniczym, mieszczącym się w obrębie biologii, a nie teorii poznania. Bowiem eliminując wzorem Reichenbacha i Poppera⁶⁴ problematykę *quid facti* z obszaru filozoficznej refleksji nad poznaniem, również tradycyjny empiryzm genetyczny stawiamy, obok EE, poza obrębem epistemologii.

Trudność w zestawieniu obu omawianych koncepcji bierze się przede wszystkim stąd, że posługują się one odmiennymi wizjami wiedzy. Pomijając na razie sprawę znaczenia tego terminu, odwołam się do jego zakresu. EE poszerza go i oprócz nauki obejmuje nim poznanie mezokosmiczne. O ile stanowisko tradycyjne zajmuje się nauką, to EE właśnie ten poziom wiedzy wyłącza z pola swoich zainteresowań. Zatem już przy pobieżnym zestawieniu obu interesujących nas tu poglądów okazuje się, że ich przedmiot badań jest odmienny. Ponadto EE utrzymuje, że poznanie mezokosmiczne warunkowane jest mechanizmami ewolucyjnymi, zaś teoretyczne nie. „Wiedza aprioryczna” w sferze poznania mezokosmicznego może być więc tylko sparafrasowana jako rozum, o który chodziło w tradycyjnym racjonalizmie genetycznym⁶⁵.

Tradycyjny aprioryzm genetyczny i stanowisko EE w kwestii wiedzy wrodzonej są z sobą nieporównywalne, tak jak nieporównywalna jest „wiedza” organiczna z wiedzą naukową. Niewspółmierność ich zasadza się przede wszystkim na tym, że w odróżnieniu od fenomenów natury, nauka zawiera treść semantyczną i intencjonalną. Powoduje to, że strategie wyjaśniania systemów kognitywnych nie są takie same jak systemów biologicznych⁶⁶.

EE nie należy zatem ani do tradycyjnego aprioryzmu metodologicznego, ani genetycznego.

4. Czym jest koncepcja biologicznego „a priori”?

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie: czym jest koncepcja biologicznego „a priori” zaprezentowana przez EE? Otóż sądzę, że w związku z jej konstrukcją

— Piaget stoi na stanowisku, że nie jest możliwe orzekanie stosunku poznania do świata. Natomiast EE przyjmuje realizm teoriopoznawczy.

— EE ma aspiracje pozostawać stanowiskiem o wymiarze filozoficznym. Epistemologia genetyczna sytuuje swoją refleksję na poziomie epistemicznym. (J. Piaget: *Psychologia i epistemologia*, wyd. cyt., s. 30, 103).

Przytoczone odmienności powodują, że obie koncepcje znajdują się w obrębie innych paradygmatów myślenia o poznaniu. (Por. E.M. Engels: *Erkenntnis als Anpassung?*, wyd. cyt., s. 272 i nn.).

⁶⁴ K. Popper: *Die beiden Grundprobleme...*, wyd. cyt., s. 87.

⁶⁵ Por. J. Woleński: *Niektóre aspekty sporu empiryzmu z racjonalizmem*. W: J. Lipiec (red.): *Nauka i światopogląd*. Kraków 1979, s. 132.

⁶⁶ P. Bieri: *Evolution, Erkenntnis und Kognition. Zweifel an der Evolutionären Erkenntnistheorie*, wyd. cyt., s. 143.

zostają dokonane trzy zabiegi, które niekoniecznie mają jednocześnie miejsce we wszystkich wersjach tego stanowiska. Są to:

- biologizacja pojęcia poznania,
- naturalizacja epistemologii,
- próba rozwiązywania problemów epistemologicznych w odwołaniu do nauk szczegółowych.

Pokrótkę omówię każdy z nich.

Konstrukcja idei biologicznego „*a priori*” jest możliwa na bazie biologizacji pojęcia poznania, której dokonuje Lorenz, uznając „życie za proces poznawczy”. Efektem tej procedury jest stworzenie szerokiego ujęcia poznania obejmującego swoim zakresem budowę i przystosowawcze reakcje istot żywych, poczynając od człowieka, a kończąc na amebie. Co prawda, nie można nikomu nakazać, jak ma używać określonych terminów, ale gdy pierwotniak reagujący na bodźce otoczenia dysponuje wiedzą o środowisku, to tak ujęte poznanie nie mówi nic o specyficznym charakterze poznania ludzkiego, do którego odnoszą się pojęcia prawdy, racjonalności, uzasadnienia, argumentacji itp.⁶⁷ Wydobywając cechy wspólne między pewnymi fenomenami świata zwierzęcego i ludzkiego, jak fakt, że zjawiska te są związane z uzyskiwaniem informacji, EE konstruuje „szerokie pojęcie poznania”. Takie pojęcie poznania zostaje jednak wyprane z sensu nadawanego mu w filozofii i nieprzydatne z jej punktu widzenia.

Podkreślę, biologizacja poznania polega na zmianie sensu tego terminu, czego następstwem jest poszerzenie jego zakresu.

Podjęta przez EE próba naświetlenia problemów związanych z poznaniem ludzkim przez odwołanie się do struktur ukształtowanych w ewolucji (biologiczne „*a priori*”) mieści się w ramach procedury nazwanej przez W.v. Quine’a naturalizacją epistemologii⁶⁸. Autor ten sądzi, iż wobec niemożliwości zrozumienia związków obserwacji z teorią⁶⁹, co w konsekwencji pozbawia epistemologię jej dawnego statusu „pierwszej filozofii”⁷⁰, powinniśmy skorzystać z każdej dostępnej nam drogi, na której możemy zdobyć informacje na temat zjawisk związanych z poznaniem np. na temat postrzegania zmysłowego. Należy zatem zagadnienie poznania analizować na gruncie nauk empirycznych – psychologii, biologii itp., które sobie dostępnymi środkami badają fizyczny podmiot ludzki jako zjawisko naturalne⁷¹.

⁶⁷ Por. R. Low: *Evolution und Erkenntnis — Tragweite und Grenzen der Evolutionären Erkenntnistheorie in philosophischer Absicht*. W: *Die Evolution des Denkens*, wyd. cyt., s. 334; E.M. Engels: *Die Evolutionäre Erkenntnistheorie in der Diskussion*. W: „*Information Philosophie*” 1985, nr 2, s. 55.

⁶⁸ W. V. Quine: *Epistemologia znaturalizowana*. W: tenże: *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*. Warszawa 1986.

⁶⁹ Tamże, s. 111.

⁷⁰ Tamże, s. 122.

⁷¹ Tamże, s. 112.

Trend ten został zapoczątkowany na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych przez Jacoba F. Friesa⁷², który występując przeciw transcendentalizmowi Kanta sprzeciwia się – jak pisze – „przesądowi dowodu” logicznego w uzasadnianiu wiedzy. Implikuje to bowiem pogląd, że zdania mogą być uzasadnione jedynie przez zdania, co prowadzi ostatecznie albo do dogmatyzmu albo do *regressus ad infinitum*. Wyjściem z tej sytuacji wydaje mu się być psychologizm, czyli uprawomocnienie zdań przez doświadczenie postrzeżeniowe⁷³. Podejście to uogólnia i radykalizuje Leonard Nelson⁷⁴. Mianowicie, formułuje tezę o „niemożliwości teorii poznania”, która usiłowałaby przedstawić ostateczne uzasadnienie prawdy lub obiektywnej ważności naszego poznania, ponieważ program taki jest zamknięty między Scyllą nieskończonego regresu, a Charybdą błędnego koła we wnioskowaniu. Sam wzorem Friesa upatruje rozwiązanie kwestii uprawomocniania wiedzy w odejściu od wymogu uzasadnienia przez sądy i zastąpienie go odwołaniem się do empiryczno-psychologicznej „samoanalizy poznającego rozsądku”⁷⁵ opartej na faktach dostarczanych przez „bezpośrednie poznanie” i „wewnętrzne doświadczenie”. EE też chce rozwiązywać problemy poznania w odwołaniu do faktów.

Naturalizacja epistemologii sama w sobie nie jest przedsięwzięciem jałowym, a jej tok rozumowania nie musi być z góry skazany na niepowodzenie. „Teoria poznania” zostaje tu przekształcona w „biologię poznania”, dyscyplinę naukową badającą fakty związane z procesem kognitywnym. Staje się ona problematyczna dopiero w momencie, kiedy na poziomie nauki podejmuje tradycyjne epistemologiczne problemy⁷⁶ związane z kontekstem uzasadnienia.

Tak też jest z EE. O ile chciałaby odpowiedzieć na kantowskie pytanie o podstawę zgodności podmiotowej wiedzy apriorycznej z doświadczeniem w sensie kantowskim, to popełniłaby błędne koło w rozumowaniu, ponieważ uprawomocniałaby naukę w odwołaniu do niej samej. Jeżeli jednak nie ma takiego zamiaru⁷⁷ (co można wnosić z faktu, że ewolucyjnie wyjaśnia wyłącznie aparat kognitywny poznania mezosmicznego), to jej rozwiązanie jest zupełnie irrelevantne z punktu widzenia owych tradycyjnych pytań teorii poznania. Bo co

⁷² J.F. Fries: *Neue oder anthropologische Kritik der Vernunft*. 1828 do 1831.

⁷³ Problem wyboru między dogmatyzmem, *regressus ad infinitum* i psychologizmem K. Popper nazywa „trylematem Friesa”. K. Popper: *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa 1977, rozdz. V.

⁷⁴ L. Nelson: *Die Unmöglichkeit der Erkenntnistheorie*. (1911) W: tenże (red.): *Vom Selbstvertrauen der Vernunft. Schriften zur kritischen Philosophie und ihrer Ethik*. Hamburg 1975, s. 43-67.

⁷⁵ Por. K. Popper: *Die beiden Grundprobleme...*, wyd. cyt., s. 107 i nn.

⁷⁶ Por. W.V. Quine: *Epistemologia znaturalizowana*, wyd. cyt., s. 112; P. Bieri: *Evolution, Erkenntnis und Kognition. Zweifel an der evolutionären Erkenntnistheorie*, wyd. cyt. s. 131 i nn.; E.M. Engels: *Erkenntnis als Anpassung?*..., wyd. cyt., s. 276-77.

⁷⁷ Sprawa przedstawia się odmiennie w kwestii odniesienia wiedzy do bytu. Tu EE utrzymuje, że nauki biologiczne dostarczają argumentów na rzecz realizmu poznawczego i ten tok rozumowania jest nieprawomocny. Nie jest to jednak zagadnienie, które może być podjęte w ramach tego artykułu.

wnosi znajomość genezy powstania i funkcjonowania oka do kwestii prawdziwości sądów obserwacyjnych?

Zatem EE ze swoją kluczową kategorią biologicznego „a priori”, w odwołaniu do której chce dokonać postępu w rozważaniach nad poznaniem, nie jest ani aprioryzmem, ani epistemologią.